

Kim Fupz Aakeson i Niels Bo Bojesen

VITELLO

chce mieć psa



dwie siostry

Kim Fupz Aakeson i Niels Bo Bojesen

VITELLO

chce mieć psa

Tytuł oryginału: *Vitello ønsker sig en hund*

© Copyright by Kim Fupz Aakeson and Niels Bo Bojesen & Gyldendal, Copenhagen 2008
Published by agreement with Gyldendal Group Agency.

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2025

© Copyright for the Polish translation by Joanna Gwizdalska-Mentel, 2025

wydanie I

ISBN 978-83-8150-701-1

wydawnictwodwiesiostry.pl

korekta: Karolina Iwaszkiewicz, Maciej Byliniak
skład i przygotowanie do druku: Piotr Bałdyga
druk: Dimograf

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.
ul. Stefana Jaracza 2
00-378 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

z języka duńskiego przełożyła
Joanna Gwizdalska-Mentel



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2025

Chłopiec, na którego wołali Vitello, leżał na trawie w ogródku przed szeregowcem niedaleko obwodnicy. Szum mknących obwodnicą samochodów zupełnie mu nie przeszkadzał. Słońce świeciło tak, jak może świecić tylko słońce. Vitello wpatrywał się w chmury, próbując doszukać się w nich znajomych kształtów. W tej chwili najbardziej przypominały chmury, choć była też taka, która wyglądała jak drewniana łyżka. Trochę. A wkrótce pojawiła się inna, podobna do psa. Bardzo.

– Wpadłem na świetny pomysł – powiedział Vitello sam do siebie, jako że w ogródku nie było nikogo poza nim. – Pies.



Vitello leżał na trawie, marząc o tych wszystkich rzeczach, które mógłby robić z psem. Ścigać się. Rzucać patyki. Zakopywać kości. Wykrywać sprawców przestępstw i gryźć bandytów. Spać razem w łóżku. O czymkolwiek Vitello pomyślał, z psem wszystko wydawało się dużo fajniejsze niż bez psa.



– Powinniśmy sprawić sobie psa – powiedział Mamie wieczorem.

Jedli właśnie spaghetti z masłem i tartym serem. Jadali tę potrawę często, ponieważ była szybka i tania, a także dlatego, że Mama mieszkała kiedyś we Włoszech przez całe dwa miesiące.

– I to jak najszybciej – dodał.

– Nie ma mowy – odparła Mama.

Vitello nie odpuszczał:

– Jakiegoś małego pieska, oczywiście.

– Znasz swoją mamę. Żadnych psów i żadnych kłopotów – przypomniała Mama.

– Moglibyśmy go nazwać Reks albo Azor, albo Dingo. – Vitello się nie poddawał. – Kurde, ale byłoby fajnie.

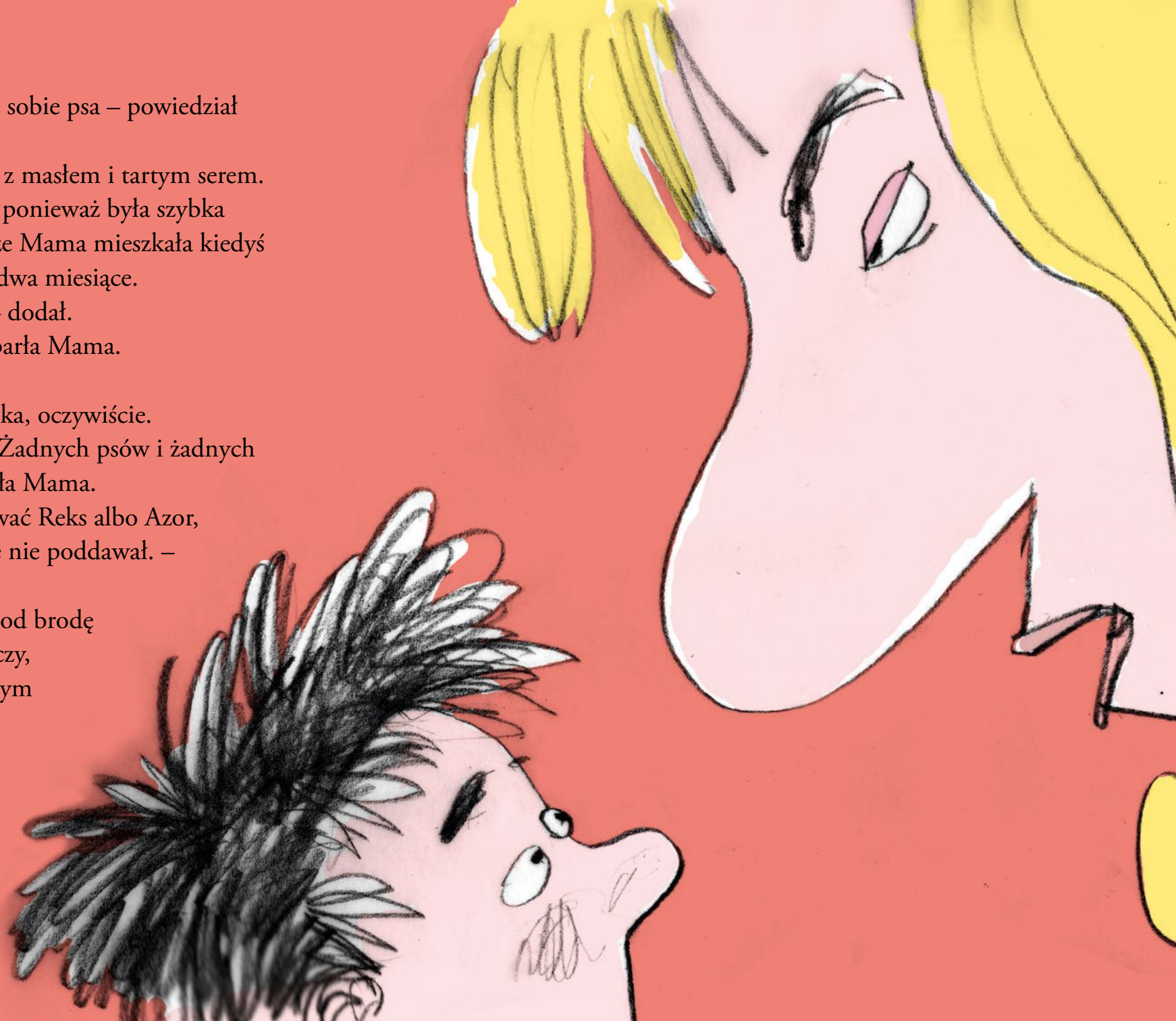
Mama wzięła Vitella pod brodę i patrząc mu prosto w oczy, powiedziała kategorycznym tonem:

– Nie przeklinamy.

Nie robimy rys na samochodach.

Nie dostaniesz psa.

Koniec kropka.

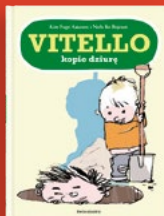


**UWAGA: brzydkie słowa,
gryzienie listonosza,
sikanie gdzie popadnie!**

Vitello bardzo chciałby mieć psa.
Razem mogliby się ścigać, rzucać patyki,
zakopywać kości, wykrywać przestępców
i gryźć bandytów. Ale co zrobić, kiedy mama
nie chce się zgodzić? No cóż. Zawsze można
samemu zostać psem...

Drugi tom serii o małym rozrabiace, który ciągle
pakuje się w kłopoty. Niegrzeczne poczucie humoru,
dynamiczne ilustracje i duża czcionka sprawiają,
że książki o Vitellu to idealna lektura dla wszystkich
łobuziaków, którzy zaczynają swoją przygodę
z samodzielnym czytaniem.

Polecamy pozostałe tomy:



wydawnictwodwiesiostry.pl